Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 459.

Wilno, dnia 11 czerwca 1931 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oooooO§Ooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o "polonizacji" Letgalji.

"Lietuvos Aidas" Nr.124 z dn.6.VI.1931 r. Artykuł p.t."Takie jest polsko-łotewskie braterstwo broni". Streszczenie:

Całkiem zrozumiałą jest rzeczą, iż sprawa polonizacji Letgalji wzbudziła na Litwie wielkie zainteresowanie. Nie jest to bynajmniej objawem nienawiści Litwinów do mniejszości polskiej w Łotwie, gdyż sprawa ta traktowana jest przez Łotyszów bynajmniej nie w płaszczyźnie prześladowania Polaków, wyłącznie w płaszczyźnie obrony interesów państwa i narodu od wielkiego niebezpieczeństwa od zewnątrz.

Litwini zbyt boleśnie doświadczyli na własnej skórze co znaczy dosiadanie przez Polaków na obcych ziemiach konika polskości. Wszelkie inscenizacje aneksyj były przez Polaków przeprowadzane przy pomocy "woli ludności polskiej". Do tego też jak świadczą wypadki zmierzano w Łotwie. Metody polonizatorskie w Łotwie są wiernem echem w historji polonizacji Litwy. W związku z tem, Litwini, jako naród pokrewny Łotyszom, nie mogą bez sympatji przyjmować środków stosowanych przeciwko zakusom polskim.Robota agentów polskich na polonizowanych obszarach nie jest bez znaczenia i dla Litwinów, gdyż na obszarach tych zamieszkuje spory odsetek ludności litewskiej, wystawionej w równej mierze z ludnością łotewską na ataki polonizatorów.

Z dotychczasowego przebiegu wypadków, wynika, że kwestja polonizacji stała się doniosłą sprawą polityczną. Leaderzy mniejszości polskiej na Łotwie usiłowali ratować interesy Piłsudskiego na gruncie łotewskim, żądając przyjęcia w skład komisji sejmowej, wyłonionej w celu badania postępów polinizacji w Letgalji,przedstawiciela polskiego. Żądanie to zostało jednak większością głosów odrzucone. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Polak Wierzbicki demonstrcyjnie podał się w związku z tem do dymisji, zaś frakcja polska prawdopodobnie wystąpi z koalicji.

W czasie debatów nad powiększeniem komisji, ujawniło się, że całą robotą polonizatorską w Łotwie kieruje Warszawa. Prasa łotewska zamieszcza sążniste artykuły swych specjalnych korespondentów, oświetlające akcję polską w powiecie iłłuksztańskim i w Letgalji.

Podkreślić tu należy szczególnie stanowisko organu nacjonalistów łotewskich "Latwisa". W niedalekiej przeszłości "Latwis" nie krył się ze swemi sympatjami dla Polski. Obecnie zaś nie szczędzi miejsca by wywlec na światło dzienne antypaństwową robotę polską, sięgającą swemi korzeniami do Warszawy. Redaktor "Latwisa" p.Krusa dowodzi w swych artykułach, że wszystkie fakty polonizacji są autentyczne i dokumetalnie dadzą się stwierdzić.

O tem wszystkiem, co poruszono ostatnio w sejmie i prasie łotewskiej w sprawie polonizacji, możnaby już pisać tomy. Materjał zaiste skandaliczny. Tak np.osławiony bohater z Warnowicz ks.Borodzicz wydał niedawno broszurkę, w której zamieścił fotografję starego zwalonego kościoła w Wornowiczach. Jak się okazało kościół ten runął w następujących okolicznościach: z polecenia ks.Borodzicza podpiłowano w nocy kilka słupów, podtrzymujących kościół , tak że budynek nawpół się rozwalił. Nazajutrz już w zrujnowanym kościele zainscenizował ks. Borodzicz nabożeństwo w czasie którego kościół modlący i sam Borodzicz przy ołtarzu zostali sfotografowani. Broszurka i fotografja miały na celu wykazanie, w jakich to strasznych warunkach żyją katolicy na Łotwie. i jak wspaniałomyślni są ci Polacy, za których pieniądze w ciągu dwóch miesięcy ten sam ks.Borodzicz nowy kościół wystawił.

Broszurka ks.Borodzicza rozpowszechniana jest w całej Letgalji. Ten sam ks.Borodzicz wzniósł w Warnawiczach pomnik na cześć kilku żołnierzy polskich, którzy w 19 r. polegli tu rzekomo w walce z Bolszewikami, a faktycznie byli zabici przygodnie, gdy usiłowali przeprawić się przez Dźwinę z zagrabionym dobytkiem miejscowej ludności. Na pomniku widnieje napis: "Cześć rycerskiemu duchowi polskiemu".

Pozatem po kościołach rozpowszechniane są modlitewniki polskie z wyciągami z polskiej historji i modlitwami za Polskę:

A co się dzieje w polskich szkołach? Podkreśla się w nich ciągle wielkość Polski i słabość Łotwy. Wyszydza się Łotwę, jej wojsko i urzędy. Były wypadki pobicia dzieci, które się ujmowały za Łotwą.

Uczniowie polscy mają specjalne kalendarze, w których są wizerunki Prezydenta Mościckiego i polskie hymny narodowe. Niema natomiast wizerunków prezydenta Łotwy, ani też łotewskiego hymnu narodowego. W wypisach przeznaczonych dla szkół polskich widnieją na pierwszej stronie następujące "niewinne" strofki: Kto ty jesteś? Polak mały, Jaki znak Twój?- Orzeł Biały i t.d. Do powyższych pereł twórczości poetyckich dodawane są komentarze, że bliski już czas, kiedy przyjdą Polacy, zmiotą z powierzchni ziemi całą litewską "zarazę" i wprowadzą całkiem inny porządek. Łotwa ma się nie utrzymać dłużej jak rok lub dwa. Polska zamierza z Łotwą wojować i część swą odebrać.

Pogłoski podobne teroryzują ludność miejscową i wywołują panikę. Poszczególne osoby składając zeznania w sprawie polonizacji, proszą o nieogłaszanie nazwisk w obawie przed agentami polskimi, którzy grożą spaleniem gospodarstw zeznających świadków.

Polacy prowadzą też agitację ekonomiczną. W spolonizowanej miejscowości Szwenty założyli niedawno Polacy towarzystwo rolnicze i agitują wśród okolicznej ludności, ażeby zapisywała się jaknajliczniej do pomienionego towarzystwa. Obiecują przytem złote góry z Polski, a jednocześnie zwalczają miejscowe towarzystwo rolnicze łotewskie.

Redaktor "Latwisa" w swych artykułach porusza też sprawę polonizacji Litwinów w Łotwie. Tak np. w szkole w Jaunbernie uczeń Litwin Sicanas oświadczył miejscowemu księdzu Polakowi Kulikowskiemu, który wykłada religji, że nie chce się uczyć religji po polsku, a tylko w języku ojczystym. W odpowiedzi na to ks.Kulikowski ucznia zbeształ, dowodząc, że rodzina Sicanasów nie jest litewską, a tylko polską, podobnież jak i wszystkie inne rodziny, wyznające wiarę katolicką. W ten sposób Sicanas wbrew woli został "Polakiem". Są też wypadki, kiedy ojciec jest Litwinem, matka Łotyszką, a syn zaciekłym Polakiem, gdyż tak go nastroili polscy nauczyciele lub księża. Dodać też należy, że Polacy przywabiają do swych szkół dzieci łotewskie i litewskie różnemi podarkami, a głównie ubraniem. W rezultacie zdarzają się takiecuriosa, że liczba dzieci w szkołach polskich przewyższa liczbę mieszkańców Polaków. O owocach polonizacji świadczy też wyraźnie spis mieszkańców, który wykazał, że w ciągu ostatnich 5-ciu lat ludność polska wzrosła na Łotwie z 51,143 do 59.374.

Bardzo ciężką też jest sytuacja księży Litwinów w okolicach spolonizowanych. Najmniejsza próba ujęcia się za Litwinami czy Łotyszami wywołuje wśród polonizatorów wielką burzę. O ile nie urządzają polonizatorzy skandalów w kościołach, co w ostatnich czasach na szeroką skalę się praktykuje, zasypują oni skargami władze kościelne, które nie mają odwagi zdobyć się na stanowczość wobec akcji polskiej. Przeciwnie nawet leaderzy litewskiej partji katolickiej w sejmie opowiedzieli się za wejściem w skład komisji przedstawiciela polskiego. W związku z tem księża Litwini zmuszeni są zachowywać w walce obecnej bierność. Ci, którzy okazują jakąś inicjatywę, natychmiast przenoszeni są do innej parafji. W swoim czasie ucierpiał w ten sposób ks.Kurlandzckis w parafji Indrica, gdzie usiłował rozszerzyć prawa litewskie w kościele.

Trudno narazie przewidzieć wyniki akcji rozpoczętej przeciwko polonizacji w Łotwie. Stwierdzić narazie trzeba, że większość społeczeństwa łotewskiego zakwalifikowała akcję polską jako zdradę kraju, zaś polskich agentów jako "buntowników". Naród Łotewski ujrzał prawdziwe oblicze Polski. W takim czy innym wyniku badań komisji w Letgalji słowa o"polsko -łotewskiem braterstwie broni" nie będą już wymawiane bez ironji. Obecne wypadki nad Dźwiną wykazały komu ta maska braterstwa była potrzebna.

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o z a k u s a c h i m p e r j a l i z m u n i e m i e c k i e g o.

"Lietuvos Żinios" Nr.124 z dn.5.VI.1931 r. Art.p.t." Imperjalizm niemiecki znowu podnosi głowę". Streszczenie:

Nadeszły ostatnio wiadomości, że odbył się we Wrocławiu zjazd Stahlhelmu, który się stanowczo wypowiedział za tem, że nigdy się nie zgodzi na oderwanie od Niemiec Górnego Śląska, Prus Zachodnich, Gdańska i Kłajpedy. Jest to charakterystyczne dla podnoszącego głowę

[illegible] polskie [illegible] narodowe [illegible] Kalendarze, w którym za [illegible] prezydenta Mościckiego i [illegible] [illegible]

[illegible]

Polacy [illegible]

[illegible]

Redaktor "Letuvis" [illegible] w Kownie [illegible] Polakom [illegible]

[illegible] Litwinów [illegible] od Kowie z 51,[illegible] do 83 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

wojującego nacjonalizmu i imperjalizmu niemieckiego, zwłaszcza skoro się zważy, że w demonstracji brało udział 150 tys.ludzi. Wprawdzie tegoż samego dnia w Lipsku, demokraci niemieccy przy udziale Francuzów i Belgów odpowiedzieli kontr-demonstracją, w której również wzięło udział 150 tys.ludzi, lecz tem niemniej faktem pozostanie, że nacjonaliści niemieccy podejmują niebezpieczną grę.

Niewielkie Państwo Litewskie musi w obliczu tego wszystkiego strzec się wszelkich eksperymentów, wzmacniać zasady demokratyczne i wspólnemi siłami dążyć do utrzymania niepodległości. Litwini nie powinni zamykać oczu na rzeczywistość. Główny wysiłek nacjonalistów niemieckich skierowany jest przeciwko Polsce i Litwie. Nie mając narazie nadziei na zmianę sytuacji na zachodzie, imperjaliści niemieccy skierowują swoje wysiłki na wschód. Państwu litewskiemu grozi niebezpieczeństwo. Przekupieni agenci prowadzą tu przygotowawczą robotę. Litwie będzie bardzo ciężko oprzec się potężnemu sąsiadowi, który zwraca ku niej swe oblicze i przysięga, że nie spocznie zanim Litwy nie pochłonie. Litwini dziś już nietylko słyszą "Drang nach Osten", lecz go wprost odczuwają.

Czy robi się coś, ażeby odeprzeć zakusy nacjonalizmu niemieckiego?

"Lietuvos Žinios" o zatargu między faszyzmem a Kościołem.

"Lietuvos Žinios" Nr.125 z dn.6.VI.1931 r. Art.p.t. "Walka konkurentów". Streszczenie:

Treść i istota zatargu między faszystami a Watykanem polega na tem, że każda z tych dwóch instytucyj pragnie mieć monopol na fabrykowanie posłusznych sobie pionków. Faszyzm dał Kościołowi katolickiemu dobrą nauczkę. Klerykałowie zrozumieją nareszcie, że faszystowska dyktatura nie da się pogodzić ze swobodami Kościoła. Zresztą swobodę Kościołowi jako prywatnej organizacji wierzących może nadać tylko ustrój demokratyczny. Kościół katolicki uczynił wielki błąd, pomagając faszystom do ugruntowania swych wpływów i do stworzenia niejako nowej fanatycznej religji faszystowskiej.

Demokracja zapatruje się na walkę faszyzmu z Kościołem katolickim jako na walkę konkurentów i może jedynie się cieszyć, gdyż walka się toczy o wolność przekonań.

"Lietuvos Aidas" o znaczeniu konferencji studentów krajów nadbałtyckich.

"Lietuvos Aidas" Nr.124 z dn.6.VI.1931 r. Art.p.t."Z okazji konferencji Sell'u". Streszczenie:

W związku z konferencją przedstawicieli krajów nadbałtyckich /Sell'u/, jaka się ostatnio odbyła w Kownie, zaznaczyć należy, że jest ona objawem bardzo pożądanym i bardzo wiele mającym znaczenia. Nie należy przypisywać konferencji znaczenia politycznego. Młodzież nie powinna do polityki się wciągać. Jedynie z punktu widzenia kulturalnego współpraca studentów państw nadbałtyckich wyda niewątpliwie pomyślne wyniki i pozwoli wyrobić studentom odpowiednią ideologję.

Kronika.

Dokoła wydalenia nuncjusza papieskiego z Kowna. Wydalony z Kowna nuncjusz Bartoloni przybył do Rzymu i niezwłocznie przyjęty został przez Ojca Świętego, któremu złożył szczegółowy raport z sytuacji na Litwie. Sfery watykańskie uważają, że nawiązanie normalnych stosunków z Litwą będzie utrudnione, aczkolwiek ostatnie zajście nie jest interpretowane jako zerwanie konkordatu.

W związku z wydaleniem nuncjusza papieskiego z Kowna .Obser-

watore Romano" wyjaśnia:
Od dłuższego czasu rząd kowieński bez podania motywów domagał się odwołania Msgr.Bartoloniego. Zgodnie z praktyką dyplomatyczną Watykan zażądał wskazania powodów niełaski, w jaką popadł Msgr. Bartoloni. Nie chcąc zaostrzać sprawy Watykan 5 czerwca nakazał telegraficznie powrót Msgr.Bartoloniego do Rzymu, nie czekając na odpowiedź rządu litewskiego. Pomimo to władze litewskie w tym samym dniu wydaliły nuncjusza.

E c h a o d c z y t u p.W i e l h o r s k i e g o w p r a s i e ł o t e w s k i e j .Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.124/, łotewska "Pedeja Bridi" z oburzeniem komentuje odczyt p.Wielhorskiego, jaki został wygłoszony niedawno w Wilnie o obecnym momencie w zatargu o Wilno Zwłaszcza oburza się "Pedeja Bridi" na oświadczenie p.Studnickiego w czasie dyskusji, że państwa nadbałtyckie muszą być podzielone pomiędzy sąsiadów. "Pedeja Bridi" ostro napadaja na konsula łotewskiego w Wilnie, który spokojnie wysłuchał do końca odczytu i dyskusji.

E x p o s é r z ą d u l i t e w s k i e g o w H a d z e . Jak podaje Elta, z 8.VI, w tych dniach litewski poseł w Niemczech Sidzikowski wręczył międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze exposé rządu litewskiego w sprawie tranzytowej z Polską oraz otrzymał polskie exposé tyczące się tej samej sprawy. Obie strony powinny w terminie do 15 lipca przedłożyć swe repliki. Przypuszczalnie sprawa tranzytu wpłynie na obrady Trybunału 1 października i zajmie 4 dni.
Wyroku w sprawie polsko-litewskiej należy oczekiwać przypuszczalnie w okresie od 1 października do 1 listopada r.b.

VIII. Z ŻYCIA LITWINOW WILENSKICH.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o ś r o d z i e l i t e r a c k i e j, p o ś w i ę c o n e j s p r a w o m l i t e w s k i m.

"Vilniaus Rytojus" Nr.45 z dn.10.VI.1931 r. Art.P.t."Mówiąc otwarcie". Streszczenie:

Nie zawsze otwartość i szczerość popłacają. Podobne myśli się nasuwają, gdy się przypomni o ostatniej środzie literackiej, na której p.A.Walajtis wygłosił odczyt o wiadomościach o Litwie, jakie się ukazały dotychczas w prasie polskiej i w paru osobnych książkach.
P.Wałajtis miał jaknajlepsze intencje, lecz brakło mu niestety materjału, na którymby się mógł oprzeć. W swym odczycie mógł p.W. powołać się jedynie na 2 książeczki, napisane w języku polskim o Litwie. Rzecz dziwna. Od 13 już lat wielka część Litwy żyje życiem niepodległem, a tymczasem Polacy pretendujący do kulturalnego z Litwinami pokrewieństwa, spłodzili zaledwie 2 książczyny. Jedną z nich p.t."Pamflety" napisał endek Nowaczyński, który zaczął pisać o Litwie "przychylnie" dopiero po wypadkach majowych 1926 r.. Nowaczyński walczy z sanacją i udaje wielkiego przyjaciela Litwinów. Wciąż jednak przywdziewa kontusz szlachcica polskiego i nie szczędzi "chłopom litewskim" pouczeń i admonicyj.Na szczęście Litwini dawno już nauczyli się odcyfrowywać wszystkie te "dobre"chęci i"czyste" intencje.
Druga książka, na której opierał się p.Wałajtis w swych wywodach jest to "Nowa Litwa" Szummera. O książce tej możnaby wcale nie wspominać, gdyż jest to zwykła mieszanina myśli skompromitowanego plagjatora i kontuszowych pouczeń pod adresem Litwinów. Nawet Polacy się dziwili jak prelegent mógł na podobnych książkach się opierać.
Dodać należy, że zarówno Nowaczyński jak i Szummer języka litewskiego wcale nie znają, nie mając o nim najmniejszego pojęcia i piszą swe wrażenia jedynie na podstawie tego, co usłyszeli od innych. Rzecz prosta więc, żadna z tych książek nie posiada dla

że żadna z tych książek nie posiada dla Polaków, jeżeli chodzi o bliższe poznanie życia litewskiego, najmniejszego znaczenia.

Dotychczas codziennie się widzi ignorancję polską w zakresie życia litewskiego, lub traktowanie tego życia w sposób kontuszowy. Sroda literacka i tocząca się w związku z odczytem p. Wałajtisa dyskusja jeszcze bardziej to przekonanie ugruntowują. Stało się zupełnie jasnem, że polska elita literacka nie ma żadnego pojęcia o duchowem życiu Litwinów. Podczas dyskusji zabierali głos ludzie starej daty, pamiętający zapewne jeszcze czasy Mickiewicza, którzy twierdzili, że Litwinom pomogli przy odrodzeniu ...Polacy, że Polacy z litewskiem odrodzeniem narodowem.... sympatyzowali, że wreszcie Litwini muszą być Polsce jedynie ... wdzięczni. Tak mówią niewątpliwie ludzie przeszłości, którzy coś tam słyszeli o litewskiem odrodzeniu narodowem, a może nawet stykali się z pionerami tego odrodzenia, lecz samej jego istoty nie rozumieli, nie doceniali, bagatelizowali i obecnie po kilkudziesięciu latach, w obliczu dokonanego faktu domagają się od Litwinów ... wdzięczności. Rzecz prosta, znając mentalność tych ludzi, dziwić się ich pieśni łabędziej nie należy.

Więcej się dziwić należy Polakom świeżej daty, dla których litewskie odrodzenie narodowe nie jest jakimś snem nierealnym, a tylko dokonanym i dokonującym się faktem. Faktu tego boją się oni, unikają, nie chcą o nim nic słyszeć.

O ile się przyjrzeć przekładom na język litewski, to się łatwo zauważy, że znaczną część stanowią autorzy polscy. Wśród tych ostatnich znajdziemy zarówno genjuszów, jak też całkiem podrzędnych pisarzy. Nie wdając się w tej chwili w to, czy Litwinom tak gorliwe przyswajanie dzieł polskich wyjdzie na zdrowie, podkreślić należy jedynie sam fakt, że dla inteligencji litewskiej duchowa twórczość polska jest nietylko dostępna, lecz nawet dobrze znana. Tymczasem inteligencja polska, jeżeli się pomini wszelakich Nowaczyńskich i Szummerów, nic o kulturalnem życiu litewskiem nie wie, ograniczając się conajwyżej do przeczytania relacyj z "Dziennika Wileńskiego" o "terrorze i barbarzyństwie" na Litwie. Nie widać też wśród inteligencji polskiej chęci zapoznania się z litewskiem życiem duchowem. Przecież ani jeden pisarz polski nie zna języka litewskiego i nie może bezpośrednio z literaturą litewską się zapoznać. Tłumaczenia z litewskiego na polski właściwie nie istnieją.

Jeżeli chodzi o młodzież polską, to jest ona z małemi wyjątkami dla sprawy litewskiej jeszcze bardziej nieprzychylna od starszego pokolenia. Życie litewskie jest dla niej czemś obcem, narodowe-kulturalne aspiracje Litwinów - dziecinnadą, zaś aspiracje polityczne - wywrotowością.

Litwini czynią wszystko, ażeby odbudować spalone przez Polaków mosty. Jednakże sami Litwini dokonać tego nie potrafią. Litwini nie będą w związku z tem stronili od Polaków jedynie w tym wypadku, gdy obok pięknych słów ujrzą pozytywną chęć i wysiłek w kierunku naprawienia wyrządzonych im krzywd.

K r o n i k a .

D o k o ł a z a j ś c i a w O l k i e n i k a c h . W związku z zajściem w dn.29 maja w Olkienikach, kiedyto przy spotkaniu biskupa Michalkiewicza kazano zdjąć barwy litewskie banderji miejscowych Litwinów, biorących udział w powitaniu biskupa, podaje Vilniaus Rytojus" Nr 45 co następuje: część młodzieży litewskiej została poturbowana przez żołnierzy z K.O.P., którzy zaczęli zdzierać papierowe kokardy i wstęgi z jadących ze wsi Czyżuny w stronę Olkienik Litwinów. Pokaleczeni zostali: Józef Ejdukonis, St.Rizgielis, A.Ejdukonis i M.Andrulonis. Bito ich szablami i bagnetami. Oprócz żołnierzy bili Litwinów także strzelcy. Litwinów, którzy się potem chcieli poskarżyć biskupowi do biskupa nie dopuszczono. Po tem zajściu żaden z Litwinów nie brał udziału w pożegnaniu biskupa.

[illegible]

Bliższe poznanie [illegible] literaturze, najciekawszych [illegible]

Dotychczas [illegible]

[illegible]

Kronika

[illegible]